

Moim największym marzeniem było spędzenie wakacji z rodzicami i moją młodszą siostrą Zuzą. Chciałem pojechać na wycieczkę szlakiem „Na wschód od Wisły” - Zwolen, Sandomierz, Janów Lubelski, Zamość i Lublin. Wybrałem aktywną formę wypoczynku, ponieważ uwielbiam poznawać przeróżne zakątki Polski. Rodzice pewnego czerwcowego popołudnia poinformowali mnie, że znaleźli super ofertę wyjazdu. Organizatorem wyprawy było biuro podróży GAMA z Poznania. Nie potrafię opisać jak bardzo byłem wtedy szczęśliwy. Nie mogłem się doczekać dnia w którym mieliśmy wyjechać. W końcu nadszedł mój upragniony dzień 7 lipca 2015 roku. Wczesnym rankiem z całą rodziną i bagażami wsiedliśmy do autokaru i ruszyliśmy w podróż moich marzeń. Przez całą wycieczkę towarzyszył nam przewodnik o imieniu Julek. Był to człowiek o wspaniałym poczuciu humoru, gdy opowiadał wszyscy uczestnicy wycieczki słuchali go z zapartym tchem.

Pierwszym miastem do którego dotarliśmy był Zwolen. Przewodnik zaprowadził nas do kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Następnie obejrzelśmy Kryptę Kochanowskich. Jest to miejsce pochówku Jana Kochanowskiego. Kaplica zbudowana jest na rzucie kwadratu. Nakrywa ją ośmioboczna kopuła, połączona latarnią z ośmioma oknami. Na jednej ze ścian widnieje malowidło wykonane techniką fresku. Można na nim rozpoznać postać św. Jana Chrzyciela i św. Pawła. W samym centrum kaplicy wisiał kiedyś obraz św. Rocha, aktualnie znajduje się w tym miejscu obraz Jezusa Miłosiernego. Na kolejnej ścianie znajduje się epitafium - w marmurze chęcińskim jest wykute popiersie Jana Kochanowskiego. Powstało ono około trzydzieści lat po śmierci poety. Ciekawą rzeczą jaką dowiedzieliśmy się od pana Julka jest to, że poeta nie miał głowy, ponieważ w roku 1791 Tadeusz Czacki wszedł do grobu Kochanowskich, odszukał trumnę Jana i zabrał z niej jego czaszkę. Po kilku latach przekazał ją na ręce księżnej Izabeli Czartoryskiej. Na dzień dzisiejszy czaszka przechowywana jest w muzeum Czartoryskich w Krakowie. Bardzo wyczerpani wróciliśmy do hotelu, gdzie czekała na nas przepyszna kolacja. Pełni wrażeń poszliśmy spać. Wczesnym rankiem po śniadaniu ruszyliśmy do Sandomierza. Jest to malownicze miasto położone nad Wisłą, na siedmiu wzgórzach. Zwiedzanie zaczęliśmy od Bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryji Panny, Bramy Opatowskiej i Kamienicy Oleśnickich. Następnie udaliśmy się do muzeum Zbrojowni Rycerskiej. Jest tam bardzo dużo przeróżnych eksponatów. Najbardziej podobało mi się, gdy każdy z uczestników mógł ubrać na siebie zbroję lub stroje z tamtej epoki. Śmiechom i zabawom nie było końca. Mieliśmy wspaniały ubaw. Ratusz znajduje się na samym środku sandomierskiego Rynku. W jego podziemiach znajduje się restauracja „LAPIDARIUM”, gdzie mieliśmy przerwę na obiad i trochę czasu wolnego na zakupienie pamiątek. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się obejrzeć zabytkową Studnię. Właśnie tam są kręcone odcinki do serialu „Ojciec Mateusz”. Mieliśmy właśnie to szczęście i mogliśmy przyjrzeć się jak wygląda nagrywanie odcinków od podstaw. Wywarło to na wszystkich ogromne wrażenie. Aktorzy grający w serialu zachowywali się bardzo naturalnie. Udało nam się zdobyć autograf od samego „Ojca Mateusza” czyli Artura Żmijewskiego. Odwiedziliśmy również Winnicę, pomnik Jana Pawła II, oraz rzeźbę Zakotwiczone Niebo. Jest to rzeźba przedstawiająca kotwicę umieszczoną w bruku sandomierskiego Rynku. Na koniec zaliczyliśmy spacer wąwozem Królowej Jadwigi. Wąwóz robi ogromne wrażenie na zwiedzających, szczególnie widok wielkich drzew

z korzeniami wiszącymi nad głowami. Kolejny dzień mogliśmy uznać za bardzo udany. Następnego dnia czekał na nasze odwiedzin Janów Lubelski. Przewodnik ustalił plan dnia już w autokarze. W pierwszej kolejności zaprowadził nas do ruin Zamku Firlejów - jeden z najokazalszych i najpiękniej położonych zamków w Polsce. Następnie odwiedziliśmy Skansen Koleji Leśnej. Można tam zobaczyć zabytkowy tabor kolejki. Była ona wykorzystywana do przewozu drewna. Ostatnim miejscem w Janowie, które mieliśmy zwiedzić był Park Miejski, gdzie stoi pomnik Tadeusza Kościuszki. Po krótkiej przerwie udaliśmy się do autokaru i ruszyliśmy w stronę miasta Zamość - założonego przez Jana Zamoyskiego w 1580 roku. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Synagogi. W jej wnętrzu można zobaczyć sztukaterie. Odwiedziliśmy też Akademię Zamoyską, założoną w 1594 roku. Obecnie mieści się w niej Liceum Ogólnokształcące imieniem Jana Zamoyskiego. Kolejnym miejscem był Kościół św. Katarzyny. W 1939 roku w podziemiach ukrywano obraz „Hołd Pruski” Jana Matejki. Rynek Solny - był placem handlowym, na którym sprzedawano sól, przywożoną z Rusi Czerwonej i podkrakowskiej Wieliczki. Bastion VII - najpotężniejszy z bastionów. Wewnątrz galerii strzelniczej oraz kazamat znajduje się podziemna trasa turystyczna. Zwiedziliśmy również Stare i Nowe Bramy Miejskie, Furtę Wodną oraz słynną Generałówkę czyli pałacyk renesansowy. Kolejny dzień wycieczki minął jeszcze szybciej niż poprzedni. Wracając do hotelu pan Julek miał dla nas wspaniałą niespodziankę, ponieważ był to ostatni wieczór naszego pobytu, dla wszystkich gości zorganizowano ognisko i tańce. Pomimo zmęczenia bawiliśmy się do późnych godzin nocnych. Czwartego a zarazem ostatniego dnia mieliśmy w planach zobaczyć miasto Lublin. Trasę zwiedzania zaczęliśmy od Wzgórza Zamkowego ku malowniczym uliczkom w obrębie dawnych murów miejskich Starego Miasta. Lublin wyróżniają najbardziej charakterystyczne budowle takie jak: Wzgórze Zamkowe, Brama Grodzka, Kościół i Klasztor Ojców Dominikanów, Trybunał Koronny, Rynek z kamienicami staromiejskimi, Brama Krakowska. Na sam koniec naszym oczom ukazała się Wieża Trynitaraska - z której rozciąga się piękna panorama na miasto. Niestety czas uciekał bardzo szybko, a my musieliśmy już wracać.

Wycieczka bardzo poszerzyła naszą wiedzę na temat wybranych miast, oraz całej Wyżyny Lubelskiej. 10 lipca późnym wieczorem szczęśliwie dotarliśmy do Sztęszewa. Wraz ze wszystkimi uczestnikami wycieczki bardzo serdecznie podziękowaliśmy naszemu kierowcy i przewodnikowi za wspólnie spędzony razem czas. Zmęczeni, lecz pełni nowych wrażeń wróciliśmy do domu. Byłem bardzo zadowolony, ponieważ spełniły się moje marzenia dotyczące wakacji z moją ukochaną rodziną. Właśnie tak lubię spędzać czas wolny od szkoły.